

Banderowskie okrzyki i pieśń UPA na manifestacji Ukraińców

27 lutego 2023

W sobotę 25 lutego w Katowicach odbyła się manifestacja mieszkających w Polsce Ukraińców. Przypomnieli oni o rocznicy eskalacji konfliktu w ich kraju, a także dziękowali za polską pomoc. Była także, niestety tzw. drugie dno. Nie obyło się bowiem bez banderowskich okrzyków – tych samych, które mordowani na Wołyniu Polacy słyszeli przed śmiercią.



Wydarzenie to odbyło się w ramach akcji „Light Will Win Over Darkness”. Uczestnicy manifestacji zebrali się najpierw na Rynku w Katowicach, a następnie przeszli śródmiejskimi ulicami. Oprócz okrzyków „Dziękujemy, Polsko!”, „ZSU” (Siły Zbrojne Ukrainy) czy „Putin jest mordercą” pojawiło się także banderowskie pozdrowienie „Sława Ukrainie, gerojom sława”.

Przypomnijmy, że dzisiejsza Ukraina otwarcie kultuwyuje banderowskie „dziedzictwo”, a członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) mają status „bojowników za niepodległość Ukrainy w XX wieku”. Tymczasem z polskiego punktu widzenia są zbrodniarzami, którzy dokonali rzezi na Polakach. Pod koniec sierpnia 2022 roku, jako pierwszy, order jubileuszowy z okazji 80. rocznicy powstania UPA otrzymał Myrosław Wasylowycz Symczysz ps. „Krywonis”. Wcześniej postawiono mu pomnik w Kołomyi. Dyrektor Generalny Ukraińskiego Komitetu Żydowskiego Eduard Dolinsky pisał o nim „ludobójca Polaków w zachodniej Ukrainie”.

Przypomniał też, że odpowiada on za rzeź Polaków we wsi Pistryń. W 1944 zaś dowodzona przez niego grupa upowców zabiła 80 Polaków we wsi Trójca i spaliła ich domy. „Wojownicy OUN-UPA odchodzą, zostają jednostki, a większość ma sto lat. I po

tylu latach widzimy jak kiedyś niesprawiedliwie zakazane pozdrowienie: Sława Ukrajini! Herojam sława! [Chwała Ukrainie! Chwałą bohaterom!] – rozprzestrzenia się nie tylko na Ukrainie, ale daleko poza jej granicami. A ludzie, których władze radzieckie nazywały bandytami, byli moralni, duchowi, odpowiedzialni za swoich ludzi i przyszłość państwa” – napisał burmistrz Iwano-Frankowska.

Podczas katowickiej manifestacji Ukraińcy śpiewali też „Czerwoną kalinę”. Pieśń ta pochodzi z 1914 roku i podczas I wojny światowej była hymnem Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych. Później wykorzystywać ją zaczęła UPA.

Mieszkający od 10 lat w Polsce, pochodzący z miasta Dniepr Rusłan, który zorganizował manifestację, twierdził, że jeśli Putin zdobędzie Ukrainę, wkrótce zaatakuje kolejne państwa. „Jeśli teraz wszyscy pomożemy Ukrainie, ale tak potężnie, żeby Rosja nie miała możliwości zaatakować Ukrainy przez najbliższe 10 lat, to wtedy możemy mieć spokój, przynajmniej tu, w Unii Europejskiej” – przekonywał i przypominał, że wojna z Rosją trwa w rzeczywistości już dziewiąty rok. „Bardzo dziękujemy Polsce za wsparcie, to wszystko jest powyżej oczekiwań, ale też z drugiej strony przypominamy, że to nie jest koniec wojny, do końca wojny bardzo daleko [...] Nadal potrzebujemy pomocy, przede wszystkim nowoczesnej broni, bo teraz Rosja podejmuje drugą potężną próbę przejęcia Ukrainy” – podkreślił.

Jak wynika z szacunków lokalnych władz, w ciągu ostatnich 12 miesięcy w Katowicach schronienie znalazło kilkadziesiąt tysięcy osób uciekających przed wojną. Udzielane w pierwszych miesiącach wojny doraźne wsparcie – nocleg, wyżywienie czy pomoc psychologiczna – przerodziło się w systemowe i trwa do dziś, a działania skupiają się przede wszystkim na integracji polsko-ukraińskiej – zaznaczają urzędnicy.

Według danych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, w całym regionie przez ostatni rok na pomoc uchodźcom przeznaczono łącznie ok. 700 mln zł. Olbrzymia pomoc popłynęła od mieszkańców

województwa, którzy zaoferowali miejsca w swoich domach. Dodatkowo uruchomiono zbiorowe miejsca zakwaterowania, z których przez miniony rok skorzystało już 51 tys. osób. Obecnie w ośrodkach tych przebywa ponad 9,2 tys. osób, z czego w samych Katowicach jest ok. 900.

Autorstwo: MMC

Na podstawie: PAP

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)